



BRE BANK SA



Centrum Analiz  
Społeczno-Ekonomicznych

# ⟨Zmiany regulacji a rozwój sektora bankowego⟩



Centrum Analiz  
Społeczno-Ekonomicznych

Zeszyty BRE Bank – CASE  
Nr 120/2012

Publikacja jest kontynuacją serii wydawniczej Zeszyty PBR-CASE

CASE-Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Fundacja Naukowa

00-010 Warszawa, ul. Sienkiewicza 12

BRE Bank SA

00-950 Warszawa, ul. Senatorska 18

Copyright by: CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych – Fundacja Naukowa i BRE Bank SA

Redakcja naukowa

Ewa Balcerowicz

Sekretarz Zeszytów

Krystyna Olechowska

Autorzy

Andrzej Jakubiak

Witold Skrok

Maciej Stańczuk

ISSN 1233-121X

Wydawca

CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych – Fundacja Naukowa, 00-010 Warszawa, ul. Sienkiewicza 12

Nakładca

Fundacja BRE Banku, 00-950 Warszawa, ul. Królewska 14

## SPIS TREŚCI

LISTA UCZESTNIKÓW SEMINARIUM .....	4
WPROWADZENIE .....	5
WPŁYW BAZYLEI III I INNYCH NOWYCH REGULACJI UNIJNYCH I POLSKICH NA POLITYKĘ KREDYTOWĄ I SYTUACJĘ INSTYTUCJONALNĄ SEKTORA BANKOWEGO POLSCE – <i>Andrzej Jakubiak</i> .....	11
MOŻLIWE IMPLIKACJE WEJŚCIA W ŻYCIE PAKIETU REGULACYJNEGO BAZYLEA III DLA POLSKICH BANKÓW KOMERCYJNYCH – <i>Maciej Stańczuk</i> .....	25
NOWE PROPOZYCJE REGULACJI DOTYCZĄCE WYMOGÓW KAPITAŁOWYCH ORAZ NORM PŁYNNOŚCI W SEKTORZE BANKOWYM – <i>Witold Skrok</i> .....	27

## LISTA UCZESTNIKÓW SEMINARIUM

Grzegorz Brudziński	Miesięcznik BANK	Dariusz Lewandowski	NBP
Ewa Balcerowicz	CASE	Jacek Lewandowski	BRE Bank
Zbigniew Balcerzak	BRE Bank	Andrzej Lubowski	
Jakub Banaszewski	SKNEI, SGH, FOR	Waldemar Milewicz	SGH
Krzysztof Banaszewski	MSZ	Agnieszka Morawiecka	ISB
Wojciech Bąbik	GUS	Stawomir Mroczek	BRE Bank
Piotr Bielski	BZ WBK	Marek Niechciał	NBP
Andrzej Bień	SGH	Beata Nossakowska	BRE Bank
Maciej Brzozowski	NBP	Lidia Nowik	BHwW
Józef Chmiel		Krystyna Olechowska	CASE
Tomasz Chmielewski	NBP	Krzysztof Olszewski	NBP
Wojciech Chmielewski	BRE Bank	Teresa Olszówka	MF
Adrian Chybała	MF	Leszek Paczkowski	NBP
Katarzyna Ciszewska	BRE Bank	Tadeusz Parys	KNF
Monika Cukrowska	BRE Bank	Ewa Piechal	PKO BP
Jarosław Dąbkowski	DAW	Michał Piwowarczyk	BHwW
Marek Dąbrowski	CASE	Magdalena Posady	PAP
Dominika Drzewiecka	BRE Bank	Emil Radziszewski	KNF
Mirosław Dusza	UW	Andrzej Reich	KNF
Małgorzata Dusza	BOŚ	Wojciech Rogowski	NBP, SGH
Ewa Fizyta	Societe Generale Oddział w Polsce	Piotr Rybicki	Microsoft
Jarosław Fordoński	BRE Bank	Małgorzata Sapiejewska	
Paweł Gąsiorowski	NBP	Witold Skrok	Alior Bank
Marcin Gocłowski	Reuters	Jan Solarz	AF
Tomasz Gromek	NBP	Tomasz Stankiewicz	UW
Zuzanna Gromiec	NBP	Maciej Stańczuk	PBP
Andrzej Halesiak	Pekao	Andrzej Stopczyński	NBP
Renata Hayder	Ernst & Young	Adam Stopyra	WHITE and CASE
Marzena Imielska	NBP	Igor Styn	UE w Krakowie
Michał Jadwisiak	WHITE and CASE	Andrzej Szewski	KNF
Robert Jagiełło	NBP	Marcin Szklarzewicz	BHwW
Andrzej Jakubiak	KNF	Waldemar Szlaski	BRE Bank
Piotr Jałbrzykowski	BRE Bank	Paweł Tokarski	PISM
Anna Jaros	Ambasada USA	Ewa Tomaszewska	UW
Marek Kalkusiński	NOT TKP	Andrzej Topiński	BIK
Kamila Kałuża	BRE Bank	Joanna Tylińska	ZBP
Paweł Karbownik	MSZ	Marta Wałdoch	Bloomberg
Stanisław Kasiewicz	SGH	Przemysław Wejner	NBP
Stefan Kawalec	Capital Strategy	Grzegorz Wesołowski	NBP
Piotr Kazimierczyk	FPE	Magdalena Wiczorkowska	BRE Bank
Ewa Kołodziej	BGK	Paweł Wilkowiecki	Nordea Bank Polska
Artur Kowalczyk	BGŻ	Dariusz Winek	BGŻ
Ryszard Kowalczyk	SGH	Dariusz Witkowski	MF
Piotr Kowalski	Fitch Polska	Mariusz Zygierewicz	ZBP
Krzysztof Krogulski	MFW	Jadwiga Zaręba	BPH
Leszek Kubiak		Marcin Żochowski	DZ Bank Polska
Monika Kubiak	BRE Bank	Zbigniew Żółkiewski	NBP
Barbara Kutrzepa	MF		
Wojciech Kwaśniak	KNF		
Dariusz Ledworowski	SRNPRE		

# Wprowadzenie

**K**ryzys finansowy spowodował zaostrzenie regulacji bankowych. Nowe regulacje (Bazylea III, unijna dyrektywa CRD IV i rozporządzenie CRR IV) mają zabezpieczyć sektor bankowy przed kolejnym kryzysem. Nie ma wątpliwości, że pakiet CRD IV ma za zadanie zwiększyć bezpieczeństwo, ale każda zmiana i wprowadzenie nowych regulacji kosztuje. O nowych regulacjach unijnych i polskich oraz o ich wpływie na politykę kredytową i sytuację instytucjonalną sektora bankowego w Polsce dyskutowali goście 120 seminarium BRE-CASE. Seminarium odbyło się w Warszawie, w kwietniu 2012 r. Organizatorzy do wygłoszenia referatów zaprosili Andrzeja Jakubiaka, przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Witolda Skroka, wiceprezesa Alior Banku oraz Macieja Stańczuka, prezesa Polskiego Banku Przedsiębiorczości.

Od 2008 r. wszystkie kredyty: konsumpcyjne, mieszkaniowe, dla przedsiębiorstw mają tendencję spadkową – wartościowo lub ilościowo. Tę sytuację na pewno pogorszy Bazylea III prowadząc do dalszego spadku kredytów. Nie zgadzam się zatem z tymi ekspertami, dla których priorytetem jest bezpieczeństwo banków. Będziemy mieli bezpieczny sektor bankowy, a za chwilę – bezrobocie na poziomie 20-30%, czyli ogromny problem polityczny (**Stanisław Kasiewicz, SGH**). Wszyscy specjaliści, którzy zajmują się sektorem bankowym optują za nowym modelem biznesowym, który wymaga przecież ogromnych nakładów. Zatem rozwiązania Bazylei III w ogóle nie pasują do sytuacji naszego sektora bankowego. Czy Polska ma jakąkolwiek możliwość manewru? Jeśli nie, to należy się zastanowić, co należy zrobić, aby zapewnić Polsce większy wpływ na europejski, czy globalny układ regulacyjny. Na Bazyleę III nie można patrzeć jedynie z punktu widzenia sektora bankowego. Trzeba rozważyć jak wpłynie na sektor finansowy, jak wpłynie na poziom gospodarki.

KNF ma ograniczone możliwości wpływania na kształt dyrektywy CRD IV (powierzenie większej roli instytucjom nadzorczym pozalokalnym) oraz regulacji CRR (**Andrzej Jakubiak, KNF**). Komisja nie prowadzi negocjacji. W imieniu rządu polskiego prowadzi je minister finansów, który ma ograniczone możliwości, bo jest tylko jednym z wielu uczestników debaty. Trudno wygrać z wielkimi graczami np. Niemcami czy Francją. Jednak z obserwacji wynika, że Polsce udaje się pozyskać zwolenników proponowanych rozwiązań nie tylko wśród krajów naszego regionu. Podobny pogląd w sprawie maksymalnej harmonizacji, ale i uprawnień nadzorców macierzystych ma także Wielka Brytania. Ale prawda jest też taka, że trudno mówić o jednolitym stanowisku. Polska ma szczególnie problem. 60% aktywów bankowych jest kontrolowanych przez banki zagraniczne (przeważnie przez unijne), a mamy dobry sektor bankowy, dobrze skapitalizowany. Nasze banki nie mają problemu z płynnością. Raczej sektor bankowy ogółem ma problem z nadpłynnością. Sytuacja Polski jest inna niż Węgier, Słowacji czy Rumunii, zatem poszukiwanie koalicji jest niezwykle trudne.

Kryzys zadłużenia państw europejskich skłania do przemyślenia, czy wagi ryzyka na papiery rządowe nie powinny być wyższe. Regulacje Komitetu Bazylejskiego w myśl interpretacji Komisji Europejskiej przewidują zerową wagę ryzyka dla papierów wartościowych emitowanych przez państwa strefy euro. Ale przecież to rządy prowadzą negocjacje, więc są to decyzje bardziej polityczne niż finansowe.

Długoterminowe kredyty hipoteczne finansowane krótkim pieniądzem to 40% kredytów udzielonych przez polski sektor bankowy (**Andrzej Topiński, BIK**). Kredyty długoterminowe mają to do siebie, że spłaty kapitałowe nie finansują nowych kredytów dla przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Jeżeli obecny poziom kredytowania budownictwa mieszkaniowego na poziomie 60 mld zł rocznie (znacznie niż niż bywało) miałby być utrzymany, to aktywa banków przez następne kilkanaście, a może kilkadziesiąt lat będą bardzo szybko rosły, bez wzrostu poziomu kredytowania. Po prostu, taka jest arytmetyka. Trzeba mieć świadomość konsekwencji gospodarczych takiego posunięcia! Gdzie znaleźć bezpieczne środki finansowe, aby zapewnić stopniową budowę funduszy kredytów długoterminowych, zarówno hipotecznych, jak i inwestycyjnych, które są niezbędne do rozwoju gospodarki? To kolosalny problem. Wydaje się, że główną nadzieją są jednak środki zagraniczne. Jeśli zagranica, to może jednak postulowana konsolidacja grup bankowych nie jest absurdalna? Dynamika potrzeb kredytowych ze strony aktywów długoterminowych przez najbliższe długie lata będzie ogromna.

Polska jest zdana na długoterminowe finansowanie (**A. Jakubiak**). Nie da się zadekretować, że z dnia na dzień będziemy mieli gwałtowny przyływ depozytów długoterminowych, albo wprowadzimy jakieś inne instrumenty finansowe. To będzie długi proces. Na początek trzeba otworzyć te kanały, które są możliwe do otworzenia. Czyli uruchomić instytucje, które już są, czyli listu zastawnego i banku hipotecznego. Rynek znormalizowanego i wysoko wystandaryzowanego instrumentu, jakim jest długi kredyt in-

westycyjny, czyli kredyt hipoteczny, na pewno będzie się rozwijał. Dzisiaj w bankach uniwersalnych trudno jest tak pakietować kredyty hipoteczne, żeby LTV (*Loan to value*)<sup>1</sup> był na poziomie 60%. Być może trzeba rozważyć podniesienie wskaźnika do 80%, co da bankom większe możliwości, ale to z kolei wymaga dużych zmian ustawowych dotyczących ksiąg wieczystych i podatków. Trzeba też jednoznacznie stwierdzić, że dzisiaj na bazie banku uniwersalnego nie ma możliwości emitowania listu zastawnego. Uniemożliwia to dzisiejsze prawo upadłościowe. Ale istnieje możliwość zastosowania do dzisiejszego portfela innego instrumentu, czyli sekurytyzacji przez subpartycypację. Fundusze inwestycyjne są niezwykle zainteresowane bankowymi obligacjami, nawet niezabezpieczonymi, bo potrzebują ich do umarzania jednostek uczestnictwa, żeby mieć płynność i łatwość zbywania papierów. Dlaczego rynek się nie rozwija? Bo jest płytki. Nie ma żadnych większych emisji papierów bankowych. Większość upatruje finansowania jedynie w zagranicy. Owszem, tak. Nic nie mam przeciwko finansowaniu przez banki-matki, jeśli jest transparentne i nie odbywa się kosztem drenowania polskich banków poprzez zbyt wysokie oprocentowanie. A więc, z jednej strony – niech to będzie finansowanie poprzez matki-spółki, jeśli taka jest ich strategia, ale z drugiej – potrzebne jest stworzenie rynku papierów bankowych. Jeśli będzie to rynek duży i płynny, to trafią na niego również inwestorzy zagraniczni.

Oby tylko Bazylea III nie stała się podobnym problemem jak CO<sub>2</sub> dla energetyki (**Andrzej Bień, SGH**), czego najlepszym dowodem brak możliwości zasilania kredytowego nie tylko małych i średnich przedsiębiorstw, ale i dużych. Od kilku miesięcy sytuacja jest tragiczna. W polskich bankach zanika kredytowanie sfery produkcyjnej – małych, średnich, ale i dużych przedsiębiorstw. Co z tego, że ludzie mają doskonałe pomysły. Co z tego, że PARP, czy inne instytucje dają bezzwrotne zasilanie dotacyjne. Nie tylko nie ma żadnej możliwości zdobycia finansowania projektów znajdujących się w fazie załączkowej (*seed*) lub fazy rozruchu (*start-up*) spółki, ale także dla różnych doskonałych, sprawdzonych przedsięwzięć gospodarczych. Depozyty zgromadzone w polskich bankach szacuje się na 475 mld zł. W niektórych bankach pieniądze zgromadzone jako depozyty zasilają zagraniczne centrale banków. Banki zależne mają skasować kredytowanie przedsiębiorstw, nawet tych, które nie mają problemów ze spłatą kredytów, bowiem w przypadku takich firm jest większa szansa na szybkie odebranie pożyczonych przedsiębiorstwu pieniędzy. Banki te mają ograniczać portfel kredytowy, bo trzeba wyjąć pieniądze na kredytowanie central za granicą. Takie są fakty.

Absolutnie nie zgadzam się, że banki ograniczają kredytowanie przedsiębiorstw (**Andrzej Jakubiak**), wręcz przeciwnie. KNF obserwuje wzrost wolumenu kredytów dla przedsiębiorstw. Twierdzenie, że zmniejsz-

---

<sup>1</sup> LTV (*Loan to value*) – wskaźnik używany w bankowości do określania wysokości udzielanego kredytu lub pożyczki do wielkości (wartości) zabezpieczeń spłaty tego kredytu. Wskaźnik ten jest szczególnie często wykorzystywany w kredytach hipotecznych jako pomoc w ocenie ryzyka instytucji finansowej w pokryciu pożyczonej kwoty (i często też odsetek od niej) z zabezpieczenia w postaci hipoteki. LTV dla udzielonych kredytów hipotecznych służy również do oceny stabilności danego banku i sektora finansowego przez instytucje nadzoru finansowego w kontekście załamania się rynku nieruchomości.

sza się skala kredytowania – zwłaszcza dla przedsiębiorstw – nie znajduje uzasadnienia w danych sprawozdawczych otrzymywanych przez Komisję. Patrząc na kwestię związaną z finansowaniem przedsiębiorstw należy brać pod uwagę, że nasi przedsiębiorcy, tak jak nasze banki, w stosunkowo niewielkim stopniu się lewarują. Kredyt jest traktowany jako element dopinający strukturę finansowania. Nie jest jedynym źródłem. Nie jest to sytuacja charakterystyczna np. dla Irlandii, w której kredyty dla sektora prywatnego to wielokrotność PKB. W Polsce kredyty dla sektora prywatnego i gospodarstw domowych są mniejsze niż PKB. Polska ma możliwości rozwoju kredytu, ale musi to czynić w sposób racjonalny. Polsce nie grozi też problem delewarowania. Pod koniec 2011 r. mieliśmy zupełnie inne zagrożenie. Istniała wówczas potencjalna groźba, że zagraniczni akcjonariusze (unijni) polskich banków będą wycofywali swoje depozyty. Szczęśliwie, tak się nie stało. Większość akcjonariuszy deklaruje pozostanie w Polsce, z wyjątkiem grupy KBC. Deklarują równocześnie, że utrzymają dotychczasowy poziom zaangażowania w Polsce, jeśli chodzi o zasilanie nie w formie kapitału, ale depozytów. Zdaniem KNF, przez najbliższe 3 lata ta sytuacja na pewno nie ulegnie zmianie. Biorąc pod uwagę operację płynnościową EBC, czyli wpompowania w unijne banki biliona EUR na 1% i dochody córek-spółek unijnych banków w Polsce, mamy gwarancję, że delewarowanie nam nie grozi.

Polski system bankowy netto jest beneficjentem, dużo więcej pieniędzy pozyskujemy z zagranicy niż z naszego systemu wypływa (**Maciej Stańczuk, PBP**). To potężna kwota około 160 mld zł, więc o jakimkolwiek drenażu nie może być mowy. Nawet w domniemanej sytuacji zagrożenia KNF każe nam codziennie raportować o jakichkolwiek wypływach pieniędzy z banku. Na pewno nadzorca kontroluje sytuację. Obawy z końca ubiegłego roku, zwłaszcza po decyzji austriackiego nadzoru, który ograniczył refinansowanie spółek banków austriackich w krajach Europy Środkowej i Wschodniej do 110% zaangażowania kredytowego, były płonne. Decyzja austriackiego nadzorca nie miała żadnego przełożenia na nasz rynek. Ważne jest również i to, że inne nadzory europejskie nie wzięły przykładu z austriackiego nadzoru.

Wydaje się, że regulacje Bazylei III są niezbędne. Realna groźba upadku systemu bankowego w wielu europejskich krajach wymagała interwencji rządów o niewyobrażalnej skali i w efekcie doprowadziła do kryzysu finansów publicznych. Zatem trudno oczekiwać, że uruchomienie tak potężnych środków publicznych nie spotkało się z kontreakcją po stronie regulacyjnej. Po prostu te regulacje były potrzebne i w większości przypadków to, co przewiduje Bazylea III nie jest uciążliwe dla banków. Dokuczliwie będą zapisy dotyczące płynności długoterminowej, ale po pierwsze, przepisy jeszcze nie weszły w życie, po drugie, ostateczna kalibracja współczynników będzie miała miejsce dopiero po 2015 r. Zatem jest dostatecznie dużo czasu, aby głos Polski został usłyszany. Nawet, gdyby dzisiaj w radykalnej postaci zaczęły obowiązywać współczynniki dotyczące krótko- i długoterminowej płynności, to poradzilibyśmy sobie z płynnością krótkoterminową, z długoterminową byłoby gorzej, ale przecież mamy kilka lat na wykreowanie instrumentów wydłużających zapadalność pasywów bankowych.



Jeżeli przedsiębiorstwa nie będą finansowane przez banki, to gdzieś muszą się udać po niezbędny kapitał. Gdzie będą szukać pieniędzy? Na rynku kapitałowym. Oczywiście, nie przewiduję, że skończy się finansowanie przez banki. Rozważam jedynie, jaka byłaby reakcja banków, gdyby proponowane normy ostrożnościowe zostały wprowadzone. Na pewno wpływ byłby negatywny. Na niektórych bankach, zwłaszcza specjalizujących się w finansowaniu przedsiębiorstw, wymuszałyby przeomyślenia dotyczące docelowego modelu biznesowego, ale to wcale nie znaczy, że z dnia na dzień utrudniony zostałby dostęp przedsiębiorstw do rynku kredytowego. Tak nie będzie. Cały bowiem proces rozpisany jest na dłuższy okres. Obserwując sektor amerykański widać, że lobby bankowe jest na tyle skuteczne, że nawet obowiązujące regulacje już są rozmiękczone. Również we Francji, w Niemczech lobby jest też na tyle silne, że ta najbardziej drastyczna forma Bazylei III i dyrektywy CRD IV z pewnością nie będzie miała zastosowania. Natomiast na pewno musimy uważać na kwestie, które niestrukturalnie różnią nas od rynków krajów starej UE, czy rynku amerykańskiego. Postulaty A. Jakubiaka w zakresie kreowania instrumentów długoterminowego oszczędzania są bardzo istotne, wręcz fundamentalne. Ale to jest spojrzenie regulatora. Natomiast trudno się spodziewać, że sukcesywny demontaż OFE, które przecież są źródłem długoterminowego inwestowania, zaszczerpi w Polsce zmianę mentalności wśród konsumentów, że opłaci się długoterminowo oszczędzać. Zatem gest ze strony rządu, zrozumienie dla tej sprawy i wykazanie się inicjatywą pewnie byłoby bardzo pożądane, bo po stronie regulatora i instytucji finansowych takie zrozumienie na pewno istnieje.

Nowe standardy rachunkowości w praktyce niczego nie zmieniają, zwłaszcza w różnicy między stratą oczekiwaną a stratą poniesioną (**Piotr Kazimierczyk, FPE**). Jeśli bank ściśle współpracował z dobrym audytorem, to wypracował sobie politykę tworzenia rezerw adekwatnych do aktualnej wartości aktywów netto, czyli strumieni, które przepłyną, czyli jest to dokładnie to samo, co uwzględnienie wszelkich strat.

Nowe standardy rachunkowości wprowadzają dwie istotne zmiany (**Witold Skrok, Alior Bank**). Pierwsza to okres identyfikacji strat. W IBNR (*incurred but not reported*) ten okres to zwykle pół roku, a w MSSF 9 to będzie co najmniej rok, a więc tylko z tego tytułu będą wyższe odpisy. Drugim problemem jest wprowadzenie czynnika makroekonomicznego do identyfikacji strat. Z jednej strony mamy bufor kapitałowy w Bazylei III (w 2015 r. będzie to 2,5%), co podniesie bankom współczynniki. Rozwiązanie to nie będzie miało dużego wpływu na sektor bankowy. Jednak, banki identyfikując straty będą brały pod uwagę czynnik makroekonomiczny do wyliczania rezerw, które będą pomniejszały kapitały, a z drugiej strony – będziemy „dosypywać” kapitału. Najważniejszą jednak zmianą postulowaną przez Bazyleę III jest płynność długoterminowa. Alior Bank ma na swoim koncie doświadczenia z listem zastawnym i próbą tworzenia rynku długoterminowego. Odpowiedzialnie mogę stwierdzić, że w tej dziedzinie Polska sukcesu nie odniosła. Na stworzenie tego rynku są co prawda jesz-

cze 3 lata. Jeśli jednak miałyby to być proste depozyty długoterminowe lub emisje obligacji, to skutkiem będzie wzrost cen.

Czy w związku z przemianami, które zachodzą w bankach spółdzielczych przewiduje się uruchomienie ścieżki komercjalizacji poszczególnych banków z zamiarem przekształcenia ich w spółki akcyjne **(A. Bień)**?

Jestem zadeklarowanym przeciwnikiem komercjalizacji banków spółdzielczych **(A. Jakubiak)** rozumianej jako ułatwianie przejścia z jednej formuły prawnej, czyli spółdzielni, w inną, czyli spółkę akcyjną. Jeśli mówimy o misji, o wchodzeniu w nisze, to banki spółdzielcze, co prawda o mniejszej efektywności (co, nie wszystkim się podoba), są niezbędnym elementem polskiego systemu bankowego. Są źródłem finansowania małych i średnich przedsiębiorstw, które działają na rynkach lokalnych.

# Wpływ Bazylei III i innych nowych regulacji unijnych i polskich na politykę kredytową i sytuację instytucjonalną sektora bankowego Polsce

## Charakterystyka sektora bankowego w Polsce

Polski system bankowy jest w dobrej kondycji na tle innych krajów europejskich. Suma bilansowa polskich banków to prawie 1 bln 300 mld zł. W bankach zgromadzone jest ponad 100 mld zł kapitału (warto przypomnieć, że na początku transformacji gospodarczej w Polsce większość banków startowała z bardzo minimalnymi kapitałami. Najpierw był to miliard, a potem 10 mld starych zł). Rok 2011 był bardzo dobry dla polskiego sektora bankowego.

Banki zdecydowanie poprawiają podstawowe wskaźniki efektywności (tabela 1). Kapitały w sektorze bankowym są na bardzo wysokim poziomie i właśnie one zapewniają bezpieczeństwo zarówno poszczególnym bankom, jak i systemowi. Współczynnik wypłacalności zarówno banków

komercyjnych, jak i spółdzielczych był znacznie powyżej wymaganych 8%. To samo dotyczy współczynnika Tier 1 (kapitały o najwyższej jakości). W polskich bankach jest on znacznie powyżej wymagań, które stawia przed sektorem bankowym europejski organ nadzoru.

W 2011 r. nastąpił spadek udziału kredytów ze stwierdzoną utratą wartości w kredytach ogółem (rysunek 1) przy bardzo dynamicznym wzroście wyniku finansowego (wynik na koniec 2011 r. wyniósł ponad 15 mld zł) w stosunku do 2010 r., a w porównaniu z rokiem 2009 wzrost jest bardzo znaczący. Jest to też miernik dobrej sytuacji w sektorze bankowym.

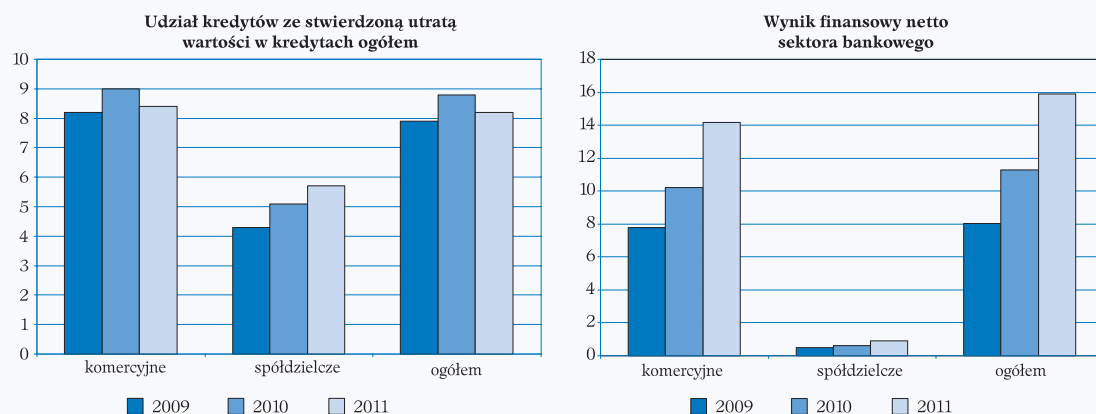
Struktura polskiego sektora bankowego też jest efektem wszystkich działań prowadzonych przez ponad 20 lat transformacji. Banki kontrolowane przez krajowy kapitał oraz państwo stanowią

Tabela 1. Podstawowe dane o sektorze

		2009	2010	2011
ROE	Komercyjne	10,1	12,4	15,2
	Spółdzielcze	12,5	11,8	13,0
	Ogółem	10,3	12,2	15,3
ROA (%)	Komercyjne	0,81	1,09	1,30
	Spółdzielcze	1,18	1,12	1,24
	Ogółem	0,79	1,03	1,27
C/I	Komercyjne	53,0	50,7	49,5
	Spółdzielcze	71,6	69,3	66,7
	Ogółem	54,4	52,4	51,0
Kredyty Depozyty	Komercyjne	1,13	1,14	1,17
	Spółdzielcze	0,79	0,74	0,74
	Ogółem	1,13	1,13	1,15
Współczynnik wypłacalności (%)	Komercyjne	13,28	13,89	13,32
	Spółdzielcze	13,37	13,17	13,14
	Ogółem	13,29	13,84	13,13
Tier 1	Komercyjne	11,93	12,46	12,48
	Spółdzielcze	12,52	12,36	11,73
	Ogółem	11,97	12,45	11,74

Źródło: UKNF

Rysunek 1. Podstawowe dane o sektorze

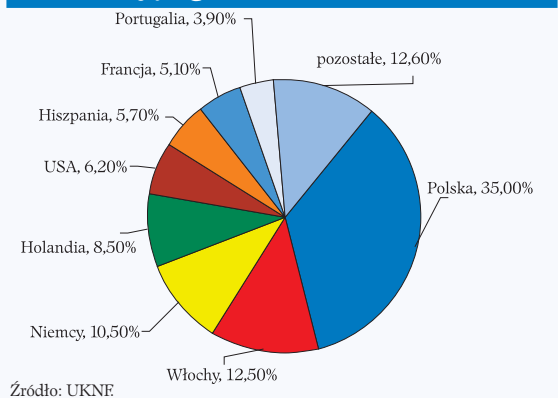


Źródło: UKNF

35 proc. sektora bankowego, w czym pewien udział ma sektor spółdzielczy, ale oczywiście dominującą pozycję ma PKO BP. Struktura własnościowa aktywów polskiego sektora bankowego (rysunek 2) jest niezwykle korzystna, ponieważ sektor jako

całość nie jest uzależniony od podmiotów bankowych pochodzących z tego samego kraju. Nie mamy problemu Węgier, Rumunii czy Bułgarii. W Polsce w największym stopniu w strukturze właścicielskiej banków dominują banki z UE. Naj-

**Rysunek 2. Struktura własnościowa aktywów polskiego sektora bankowego według kraju pochodzenia podmiotu pierwotnie dominującego, dane na koniec 2011 r.**



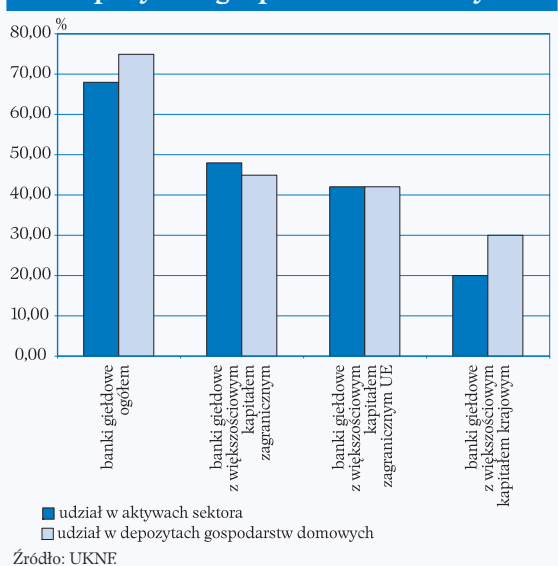
bardziej zaangażowani są Włosi (Pekao). Dużymi graczami na naszym rynku są również Niemcy i Holendrzy. Inwestorzy zagraniczni kontrolują 65,0% aktywów sektora (w tym 2,35% stanowią oddziały) i 63,5% depozytów sektora. Banki posiadają finansowanie od podmiotów zagranicznych (depozyty

i kredyty) w kwocie 176,9 mld zł tj. 70,5% depozytów i kredytów od sektora finansowego. Dla banków kontrolowanych przez kapitał zagraniczny analogiczne liczby wynoszą 147,1 mld zł i 66,5%.

Udział banków giełdowych z większościowym kapitałem zagranicznym z UE (rysunek 3) w aktywach sektora i w depozytach gospodarstw domowych wynosi 42%. Natomiast udział banków giełdowych z większościowym kapitałem krajowym w aktywach sektora to 20%, a w depozytach gospodarstw aż 30% – w większej części finansuje je rynek miejscowy (depozytami ludności i przedsiębiorstw).

Dane z tabeli 2 wyraźnie wskazują, że banki działające w Polsce, a będące podmiotami zależnymi od międzynarodowych grup finansowych posiadają, w porównaniu z grupą międzynarodową do jakiej należą, lepsze wskaźniki ROA i wskaźniki relacji ceny do wartości księgowej.

**Rysunek 3. Udział poszczególnych grup banków giełdowych w aktywach i depozytach gospodarstw domowych**



Pod koniec III kwartału 2011 r. Europejski Urząd Nadzoru Bankowego (*European Banking Authority* (EBA) poddał europejskie banki stress-testom (testy wytrzymałości sprawdzające jak wyglądałyby wyniki finansowe badanych banków i zasoby kapitału, gdyby zdarzył się kolejny kryzys). Jedyń badany przez EBA bank z Polski – PKO BP – uzyskał oceny pozytywne. PKO BP nie wymaga żadnego dokapitalizowania. W odwrotnej sytuacji znajdują się badane znaczące grupy bankowe, które również działają na polskim rynku. Łączna kwota dokapitalizowania tych podmiotów wynosi 41 mld euro.

**Tabela 2. Porównanie banków zagranicznych z krajowymi bankami zależnymi i bankami z kapitałem polskim**

Grupa bankowa	Kraj	Bank działający w Polsce	ROA		Cena/wartość księgowa	
			Bank dominujący	Bank zależny	Bank dominujący	Bank zależny
KBC	Belgia	Kredyt Bank SA	0,00%	0,74%	0,34	0,87
BNP Paribas	Francja	BNP Paribas Bank Polska SA	0,31%	0,10%	0,53	1,46
Credit Agricole	Francja	Credit Agricole Bank Polska SA	-0,09%	1,01%	0,25	brak
Santander	Hiszpania	Bank Zachodni WBK SA	0,43%	1,95%	0,68	2,25
		Santander Consumer Bank SA		2,40%		brak
Commerzbank	Niemcy	BRE Bank SA	0,10%	1,13%	0,31	1,29
Deutsche Bank	Niemcy	Deutsche Bank Polska SA	0,19%	1,81%	0,74	brak
		Deutsche Bank PBC SA		0,68%		brak
Banco Comercial Portugues	Portugalia	Bank Millennium SA	-0,84%	0,83%	0,26	1,01
Nordea	Szwecja	Nordea Bank Polska SA	0,37%	0,84%	0,92	1,00
Unicredit	Włochy	Bank Polska Kasa Opieki SA	-0,98%	1,98%	0,30*	1,74
Citi	USA	Bank Handlowy w Warszawie SA	0,59%	1,73%	0,43	1,38
GE Company	USA	Bank BPH SA	-	0,56%	-	0,54
ING	Holandia	ING Bank Śląski SA	0,29%	1,29%	0,42	1,59
Rabobank	Holandia	Bank Gospodarki Żywnościowej SA	0,35%	0,38%	brak	0,77
Raiffeisen	Austria	Raiffeisen Bank Polska SA	0,74%	1,08%	0,46	brak
PKO	Polska	Powszechna Kasa Oszczędności BP SA	2,06%		1,76	
Getin Holding	Polska	Getin Noble Bank SA	1,04%		0,36	

\* Dane na koniec III kwartału 2011 r.; w pozostałych przypadkach według stanu na koniec 2011 r.

Źródło: UKNF, Bloomberg.

Tabela 3 Wybrane wyniki badania pozycji kapitałowej banków europejskich

	Kraj	Niedobór do poziomu CT1 = 9%	Bufor kapitałowy na ekspozycje rządowe w EOG	Całkowity niedobór do poziomu CT1 9%
Raiffeisen Zentralbank Österreich AG	Austria	2127	0	2127
KBC BANK	Belgia	0	0	0
Deutsche Bank AG	Niemcy	2851	388	3239
Commerzbank AG	Niemcy	393	4911	5305
Banco Santander S.A.	Niemcy	12878	2424	<b>15302</b>
BNP Paribas	Francja	0	2478	1476
Credit Agricole	Francja	0	67	0
Societe Generale	Francja	2131	0	2131
Unicredit S. p. A	Włochy	5741	2233	7974
ING Bank NV	Holandia	0	0	0
Rabobank nederland	Holandia	0	0	0
DnB NOR Bank ASA	Norwegia	1520	0	1520
PKO BP SA	Polska	0	0	0
Banco Comercial Portugues, SA	Portugalia	965	1165	2130
Nordea Bank AB (publ)	Szwecja	0	2	0
<b>Razem</b>		<b>28606</b>	<b>13668</b>	<b>41203</b>

Źródło: UKNE.

## Nowe wymogi regulacyjne

Polskie banki czekają duże zmiany związane z nowymi europejskimi regulacjami. Podstawą legislacyjną dla obecnych i zapowiadanych działań w Unii jest propozycja pakietu CRR i CRD IV (centralne zarządzanie płynnością w grupie) Komisji Europejskiej z 20 lipca 2011 r. Jest ona uzupełnieniem *Dyrektywy 2002/87/EC* dla instytucji kredytowych, firm ubezpieczeniowych i inwestycyjnych na rynku finansowym. W opinii Komisji Europejskiej CRD IV jest pełnym przeglądem regulacji bankowych UE, spełnia oczekiwania nadzoru określone w programach Banku Rozliczeń Międzynarodowych (BIS).

Inaczej niż wcześniejsze przepisy dotyczące wymogów kapitałowych, które miały formę dyrektyw, tym razem przepisy mają być podzielone na dyrektywę – CRD IV oraz regulację (czyli rozporządzenie CRR). Dyrektywy pozostawiają większy margines swobody niż rozporządzenia, których nawet nie trzeba implementować, bo obowiązują w wersji przyjętej na szczelbu UE. Rozporządzenia działają na zasadzie *single rule book*, czyli są jednolite we wszystkich krajach. Eliminują możliwość dostosowania rozwiązań do specyfiki poszczególnych krajów, a jednocześnie eliminują rozbieżności stosowania prawa w ramach UE. CRR i CRD IV mają być wypełnieniem wymogów Bazylejskiego Komitetu ds. Nadzoru Bankowego, który 26 lip-

ca 2010 r. ogłosił propozycje regulacji dotyczących wymogów kapitałowych i zarządzania ryzykiem, nazywanych Bazylea III. Wprowadzanie wszystkich postanowień Porozumienia Bazylejskiego ma zakończyć się w styczniu 2019 roku. Nie są one przymusowe, natomiast prawo unijne – takie jak CRD IV – będzie obowiązywało we wszystkich krajach Unii Europejskiej, o ile zostanie ostatecznie przyjęte.

Zwiększenie bezpieczeństwa systemowego ma polegać przede wszystkim na: (1) zapewnieniu lepszej jakości i wielkości funduszy własnych, aby zapewnić rzeczywistość, a nie tylko księgową absorpcję strat; (2) zwiększeniu znaczenia zarządzania płynnością (krótkoterminową i długoterminową); (3) wzroście bezpieczeństwa banków poprzez podwyższenie wielkości kapitałów w relacji do poziomu aktywów; (4) stworzeniu dodatkowych buforów: kapitałowego – zabezpieczającego, do wykorzystania w okresie recesji i zagrożeń oraz antycyklicznego, którego koncepcja zakłada, że banki będą budowały dodatkowe zapasy kapitałowe w okresach szybkiego wzrostu gospodarczego (w szczególności w przypadku szybkiego wzrostu wartości udzielanych kredytów), natomiast w okresach zmniejszania akcji kredytowej może on być zredukowany. Bufor może przyjmować wartości z przedziału 0 – 2,5 proc., a decyzję o jego wysokości podejmować ma krajowy organ nadzorczy.

Zadanie pakietu CRD IV i CRR, to wprowadzenie jednolitej, pojedynczej regulacji instytucji kredytowej, która zapobiegnie sytuacjom, jakie dziś mają miejsce w bankach (kłopoty z jakością portfela i płynnością wskutek posiadania m.in. papierów rządowych). Dyrektywa wymaga od nadzorów

krajowych (w ramach monitoringu rynku bankowego) wprowadzenia bieżących sankcji wobec tych podmiotów, które nie stosują się do postanowień CRD IV i CRR.

Konieczność rekapitalizacji banków jest uzasadniana dwoma argumentami. Po pierwsze sektor finansowy w UE generuje ponad 5 proc. łącznego PKB wspólnoty. Po drugie ponad 70 proc. aktywów banków UE jest skupione w 40 grupach bankowych (duża koncentracja).

Jak zauważono w dokumencie, nadzory krajowe są różne w działaniu (standardach) i nie zawsze odpowiednie dla zapewnienia bezpieczeństwa i ładu na rynku bankowym (w praktyce KE kwestionuje jakość krajowych nadzorów bankowych w egzekwowaniu norm obowiązujących banki, w tym norm kapitałowych). CRD IV przewiduje efektywne wykorzystanie już działającego unijnego nadzoru dla zapewnienia pomyślnego realizowania wymogów dyrektywy.

W rozporządzeniu CRR znajdują się regulacje, dotyczące funduszy własnych, płynności, lewarowania oraz transakcji bankowych. W dyrektywie CRD IV mówi się między innymi o buforach kapitałowych, nadzorze, zarządzaniu i ładzie korporacyjnym banków. Główne założenia dyrektywy CRD IV są następujące:

1. Dyrektywa CRD IV wprowadza normy płynnościowe (LCR i NSFR) oraz konieczność podniesienia jakości kapitału.
2. Dostosowanie do dyrektywy CRD IV powodować będzie powstanie dodatkowych obciążeń dla



banków, dla rynku oraz ryzyko delewarowania działalności.

3. Nadzór krajowy w odniesieniu do banków krajowych działających w holdingach bankowych utraci istotną część uprawnień na rzecz kolegów nadzorczych.
4. Nastąpi ograniczenie swobody funkcjonowania władz nadzorczych oraz rozdzielnie krajowych uprawnień nadzorczych od odpowiedzialności za zgromadzone środki (systemu gwarancji depozytów).
5. Szczególnie niekorzystne dla polskiego sektora bankowego jest przewidywane dyrektywą podejście grupowe w odniesieniu do możliwości tworzenia grup płynnościowych, którego elementem stałyby się banki zależne od podmiotów zagranicznych.
6. Postanowienia dyrektywy w odniesieniu do kapitałów i płynności spowodują konieczność zmiany dotychczasowego modelu bankowości spółdzielczej w Polsce.

Proces legislacyjny dyrektywy nie jest zakończony. Projekt CRD IV został przedstawiony przez Komisję Europejską 20 lipca 2011 r. i od tego czasu trwają prace na poziomie Komisji Europejskiej, Rady Unii Europejskiej oraz Parlamentu Europejskiego, a także w zespołach roboczych przy EBA. Trudno przesądzić, czy jej wprowadzanie rozpocznie się w styczniu 2013 r., ponieważ zgłoszono ponad 2 tys. poprawek. Prezydencja duńska podejmuje kolejne inicjatywy zmierzające do zbliżenia stanowisk poszczególnych państw, KE i Europej-

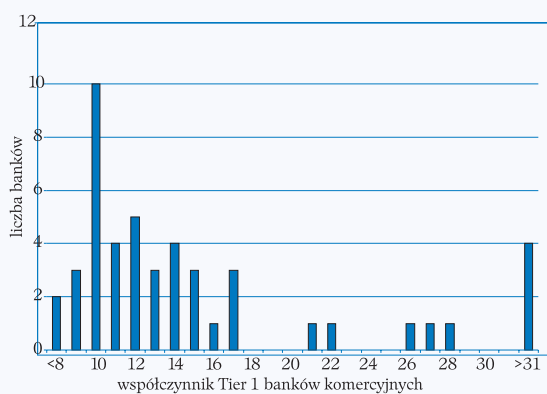
skiej Rady ds. Ryzyka Systemowego, bo na tle zapisów dyrektywy CRD IV i rozporządzenia CRR pojawiło się bardzo wiele kontrowersji. Polska ma również wiele zastrzeżeń do proponowanych rozwiązań.

## Wpływ nowych wymagań Bazylei III na krajowe banki komercyjne w Polsce

Z nowymi regulacjami wiąże się koszty dostosowania banków do nowych zasad. Pierwsza grupa kosztów związana jest z wymogami kapitałowymi. Z tego powodu polski sektor bankowy (rysunek 4) nie powinien mieć większych problemów. Dzięki polityce kapitałowej prowadzonej w poprzednich latach i jej dzisiejszej kontynuacji banki polskie nie będą miały problemu z osiągnięciem wymaganych współczynników.

Dodatkowo oprócz wymogów dotyczących kapita-

**Rysunek 4. Koszty dostosowania do nowych wymogów CRD IV – banki komercyjne**



łów zostaną wprowadzone dwie miary płynności: krótkoterminowa – LCR, i długoterminowa – NSFR

oraz regulacje odnośnie dźwigni finansowej.

UKNF przeprowadził wśród krajowych banków komercyjnych badanie (dane na koniec czerwca 2011 r.) mające na celu sprawdzenie jak obecnie spełniane byłyby przez nie bazylejskie normy płynności. Spośród 44 banków biorących udział w badaniu 14 nie osiągnęło minimum wymaganego dla miary LCR. Średni wskaźnik LCR dla badanej grupy banków wyniósł 150%. Przy sumie aktywów płynnych wykazanych przez badane banki na poziomie 242 mld zł do osiągnięcia przez 14 banków, ze zbyt niskim LCR, wymaganego poziomu należałoby pozyskać dodatkowo 15,5 mld aktywów płynnych (przy nie zmienionych wpływach i wypływach). W ocenie KNF polskie banki nie będą miały większych problemów z dostosowaniem się do miary płynności krótkoterminowej.

Większy problem może być z płynnością długoterminową. Spośród 44 banków biorących udział w badaniu 11 nie osiągnęło minimum wymaganego dla miary NSFR. Średni wskaźnik NSFR dla badanej grupy banków wyniósł 107%. Niedobór stabilnego finansowania do osiągnięcia przez wszystkie banki poziomu NSFR=100% wyniósł 34,3 mld zł przy kwocie stabilnego finansowania dla wszystkich badanych banków w wysokości 653 mld zł. Szacowana wartość dźwigni finansowej dla krajowych banków komercyjnych na koniec grudnia 2011 r. wyniosła 6,15% przy wymaganym poziomie 3,5%, co oznacza brak konieczności delewarowania działalności.

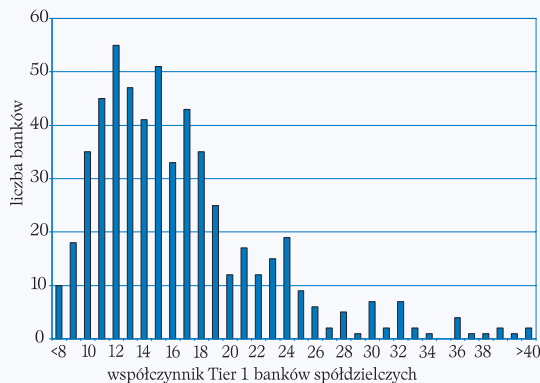
KNF zamierza przygotować propozycje, które miałyby ułatwić bankom spełnienie tych norm do roku 2019. Tworzony jest zespół, który ma

przedstawić propozycje instrumentów długoterminowych. W jego skład wejdą przedstawiciele sektora bankowego i ubezpieczeniowego, OFE, giełdy, ale także z przedstawiciele Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Sprawiedliwości, bo, wydaje się, że konieczne są rozwiązania ustawowe zwłaszcza dotyczące rozwiązań podatkowych, ale także funkcjonowania ksiąg wieczystych.

## Wpływ nowych wymagań Bazylei III na banki spółdzielcze w Polsce

W najbliższych latach banki będą zobowiązane do zmiany wyliczania wymogów regulacyjnych odnośnie wysokości kapitałów. Banki spółdzielcze, podobnie jak komercyjne, posiadają dobrą bazę kapitałową. W ocenie KNF, większość banków spółdzielczych bez większych problemów powinny spełnić normy kapitałowe.

Rysunek 5. Koszty dostosowania do nowych wymagań CRD IV – banki spółdzielcze



Problemem może być fundusz udziałowy. Obecna propozycja KE przewiduje definicję, której konsekwencją byłoby wyłączenie istniejących udziałów z rachunku funduszy własnych. Zaproponowane rozwiązania mogą spowodować powstanie problemu ze spełnieniem norm adekwatności kapitałowej przez banki z istotnym udziałem funduszu udziałowego w funduszach własnych. W ocenie UKNF, problem może dotyczyć 25 banków, w tym 16 tzw. dużych banków posiadających aktywa powyżej 100 mln zł.

W związku z powyższym, dla stabilności tych banków istotne jest, aby przepisy krajowe dotyczące funduszu udziałowego zostały zmienione. Wydaje się przy tym, że propozycje zmian ustawowych powinny rozwiązać problem, czyli stworzyć takie mechanizmy, które gwarantowałyby większą stabilność funduszu udziałowego. Na przykład można uzależnić wycofywanie udziałów od zgody zarządów banków. Wtedy BS spełniałyby warunki, o których mowa w dyrektywie CRD IV. Nowa definicja minimum kapitałowego może spowodować konieczność wprowadzenia procesów łączeniowych najmniejszych banków spółdzielczych – obecnie 31 banków nie spełniłoby wymogu kapitałowego według planowanych regulacji, czyli po pomniejszeniu o fundusz ogólnego ryzyka (reprezentują 1% aktywów sektora spółdzielczego; 5,1% liczby banków) a 72 banki po pomniejszeniu dodatkowo o fundusz udziałowy (3,6% aktywów sektora spółdzielczego; 12,7% liczby banków).

Podobnie jak w przypadku banków komercyjnych, również w sektorze banków spółdzielczych, oprócz wymogów dotyczących kapitałów, zostaną wpro-

wadzone dwie miary płynności: krótkoterminowa – LCR, i długoterminowa – NSFR oraz regulacje odnośnie dźwigni finansowej.

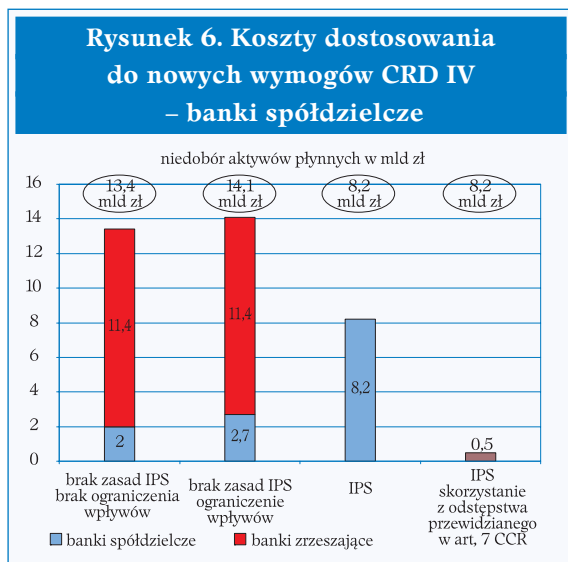
Zaproponowana definicja wskaźnika LCR dla banków spółdzielczych i zrzeszających funkcjonujących w obecnej formule zrzeszeń może powodować trudności ze spełnieniem jego norm. Szacując, że ok. 80% sumy bilansowej banków zrzeszających stanowią depozyty banków spółdzielczych, brak jest możliwości spełnienia tej normy przez banki zrzeszające. W przypadku banków zrzeszających niedobór wyniósłby 11,4 mld zł, a w przypadku banków spółdzielczych 2,7 mld zł.

KNF jest w trakcie rozmów z bankami spółdzielczymi. Nie są to łatwe rozmowy. Banki spółdzielcze są bardzo przywiązane do niezależności, do zachowania dotychczasowego modelu.

W ocenie KNF najlepszym rozwiązaniem dla zrzeszeń banków spółdzielczych jest wdrożenie zasad IPS, czyli systemu ochrony instytucjonalnej. W praktyce to definicja zrzeszenia, które gwarantuje pomoc jego uczestnikom i zapewnia jego poprawne funkcjonowanie, co obniża ryzyko funkcjonowania jego członków. Takie zrzeszenie, w związku z obniżeniem ryzyka, może korzystać z rozwiązań preferencyjnych w zakresie ryzyka kredytowego i płynności. Banki spółdzielcze takiego zrzeszenia na ekspozycje między sobą mogą stosować 0-proc. wagę ryzyka oraz 25-proc. wagę wpływów środków w wyliczaniu wskaźnika LCR.

Oprócz wdrożenia zasad IPS, zrzeszenia banków spółdzielczych powinny również skorzystać z jednego z wyłączeń w postaci odstępstwa od rapor-

towania przez zrzeszone banki spółdzielcze wskaźnika LCR na bazie indywidualnej. Rozwiązanie to pozwoliłoby utrzymywać odpowiednią płynność przez sektor spółdzielczy z punktu widzenia nadzoru oraz efektywniej wykorzystać środki przez banki spółdzielcze. Odnotujemy także, że szacowana wartość dźwigni finansowej dla banków spółdzielczych na koniec grudnia 2011 r. wyniosła 8,56%, przy wymaganym poziomie 3,5%.



W przypadku normy NSFR, należy monitorować jak zostanie uregulowania kwestia wymaganego finansowania długoterminowego. Jeśli zostanie przyjęta definicja wskaźnika, która nie uwzględni relacji zrzeszeniowych, to banki zrzeszające nie będą mogły uznać jako stabilne finansowanie lokat banków zrzeszonych. W przypadku banków spółdzielczych nie istnieją przeszkody ekonomiczne i prawne uniemożliwiające dostosowanie się do wymogów normy NSFR (wg Bazylei III). Dla dużej części banków, poziom wskaźnika znacząco przewyższy zaproponowaną normę. W kontekście NSFR pożądane jest również uregulowanie udziałów w taki spo-

sób, aby były zaliczone do najstabilniejszej kategorii dostępnego stabilnego finansowania. Szacunki dotyczące NSFR w bankach zrzeszających wskazują na brak stabilnego finansowania ok. 11,1 mld zł, co podobnie jak w przypadku LCR jest efektem braku zaliczania środków banków spółdzielczych jako stabilnych. IPS wydaje się być optymalnym rozwiązaniem, zapewniającym stabilność takich środków.

## Nowe wymogi regulacyjne – postulaty nadzorcze

KNF ocenia nowe regulacje z punktu widzenia utrzymania zdolności nadzorczej oddziaływania na podmioty polskie. Nowe regulacje oznaczają, co szczególnie niepokoi polskiego nadzorcę, że decyzje nadzorcze podejmowane przez każdy nadzór goszczący będą przedmiotem ewaluacji przez nadzorcę macierzystego, a później, w wielu przypadkach, przedmiotem wiążącej mediacji z europejskim organem nadzoru, a ostateczna decyzja Europejskiego Organu Nadzoru Bankowego będzie wiążąca dla KNF. Więc może się zdarzyć tak, że w wielu przypadkach polski nadzorca nie będzie mógł efektywnie wykonywać swojej funkcji.

Nowe regulacje zmierzające do wprowadzenia jednolitego nadzoru nad grupą bankową milczą w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa. Czyli możemy spodziewać się sytuacji, w której decyzje będą podejmowane z wyłączeniem opinii polskiego nadzorcę, a w sytuacji dojścia do niekorzystnego rozwoju sytuacji, koszty restrukturyzacji poniosą władze kraju goszczącego. Zatem polski podatnik musiałby zapłacić za błędy, które zostałyby popełnione przez zagranicznych nadzorców.

## Co proponuje KNF?

Projekt unijnej regulacji zakłada maksymalną harmonizację (*single rule book*), zgodnie z którą CRR ma być stosowane bezpośrednio i zastąpi polskie regulacje, a polski nadzorca nie będzie mógł zwiększyć wymagań wobec banków. Zasada ta nie znajduje potwierdzenia w standardach określonych przez Bazyleę III, raport grupy de Larosiére'a oraz stanowisko Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego. KNF jest za maksymalną harmonizacją, ale rozumianą jako wymogi minimalne. Władze krajowe powinny mieć możliwość stosowania wyższych wymogów w stosunku do podmiotów nadzorowanych na ich rynkach, a to uniemożliwiają nowe regulacje KE. Optymistyczne jest to, że propozycje prezydencji duńskiej pokrywają się z oczekiwaniami polskiego nadzorca. Podobne jest stanowisko Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego, która wskazuje na konieczność przekazania władzom krajowym prawa podwyższania wymogów określonych w obu omawianych aktach regulacyjnych.

KNF uważa też, że z ustawodawstwa w zakresie reorganizacji kryzysowej banków, czyli porozumienia w sprawie wsparcia grupowego należałoby wyłączyć banki działające w państwach spoza strefy euro. Ten postulat wynika z faktu, że części grupy bankowej działającej poza strefą wcale nie musi mieć takiego samego dostępu do płynności jak te części grupy, które działają w strefie euro. Jednakowe warunki może zapewnić gwarantowany dostęp do jednego źródła płynności. Jeżeli chcemy stworzyć jedną grupę płynnościową, to powinna ona obejmować rodzajowo jednolite podmioty, czyli na przykład takie, które należą do strefy euro, bo

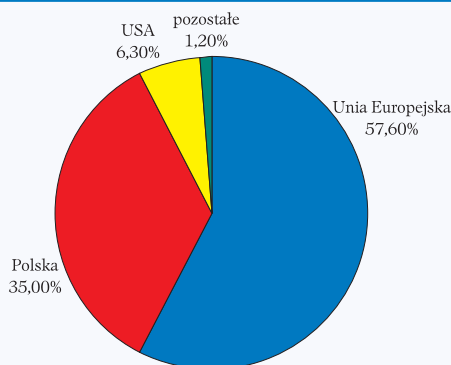
wtedy każdy podmiot tej grupy ma dostęp (na takich samych warunkach) do płynności z Europejskiego Banku Centralnego. W przypadku, kiedy banki znajdują się poza strefą euro, problem jest inny. Płynność jest regulowana i dostarczana przez centralne banki krajowe. W przypadku grupy, gdzie mamy swobodny przepływ płynności, może się tak zdarzyć, że polityka pieniężna będzie zaburzana, bo nie można wykluczyć, że banki działające poza strefą euro będą zasilaty banki działające w strefie euro.

Z ustawodawstwa dotyczącego wsparcia grupowego KNF chce również wyłączyć banki systemowo istotne na rynku krajowym, będące częścią międzynarodowych holdingów finansowych. KNF uważa, że nie zawsze bank systemowo istotny w danym kraju musi być tak samo postrzegany przez grupę bankową, do której należy. Może więc zdarzyć się taka sytuacja, że nadzorca macierzysty w ogóle nie będzie widział problemu banku, który działa na rynku goszczącym, a dla rynku goszczącego będzie ten bank systemowo istotny. KNF chce też wyłączenia z podejścia grupowego banków zależnych, które są spółkami notowanymi w obrocie publicznym. KNF uważa, że sytuacja inwestorów giełdowych nie może być uzależniona od innego nadzorca niż tego, który jest nadzorcą właściwym dla podmiotu działającego na danym rynku oraz od szczególnej pozycji zajmowanej przez podmiot dominujący. Nadzór krajowy musi posiadać możliwości efektywnego oddziaływania wobec wszystkich banków bez względu na ich przynależność do zagranicznych grup bankowych – zgodnie z 25 zasadami efektywnego nadzoru bankowego wskazanymi przez Komitet Bazylejski.

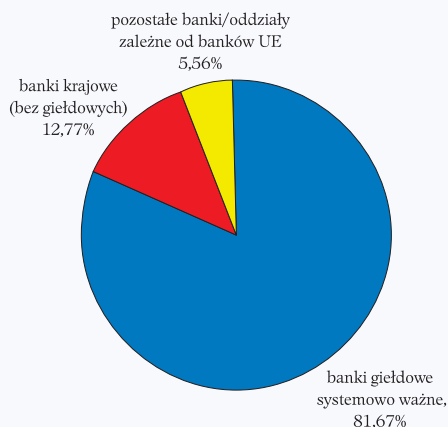
Propozycje KNF dotyczące sektora banków spółdzielczych dotyczą dwóch postulatów. Po pierwsze, banki spółdzielcze muszą zmienić model funkcjonowania. Po drugie, bankom spółdzielczym trzeba koniecznie wydłużyć okresy przejściowe na dostosowanie do ostrzejszych norm kapitałowych i płynnościowych.

Reasumując, jeśli propozycje Komisji Europejskiej weszłyby w życie, to 57% aktywów polskiego sektora bankowego zostałyby wyjęte spod kognicji polskiego nadzorca. Gdyby przyjął propozycje KNF, wówczas

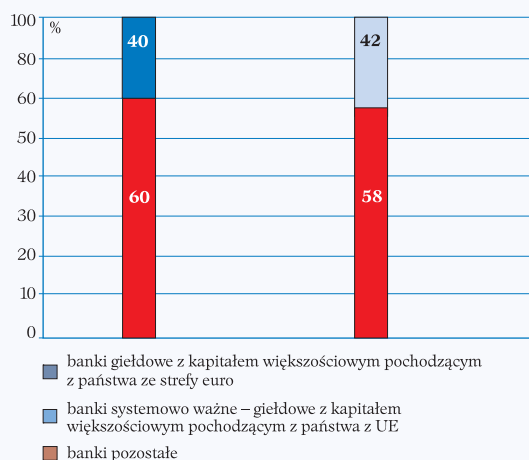
**Rysunek 7. Możliwe efekty zmian regulacyjnych – Struktura własnościowa aktywów polskiego sektora bankowego według pochodzenia podmiotu pierwotnie dominującego**



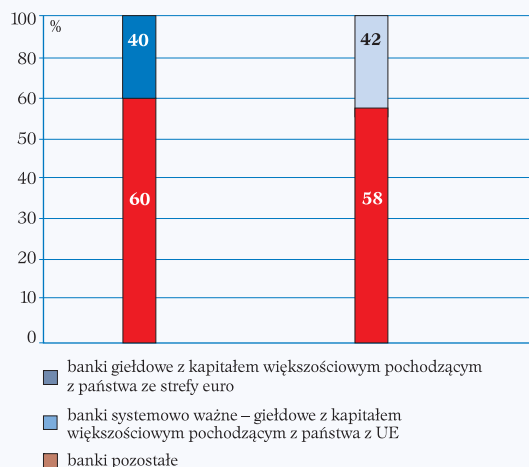
**Rysunek 8. Możliwe efekty zmian regulacyjnych – Struktura aktywów polskiego sektora bankowego**



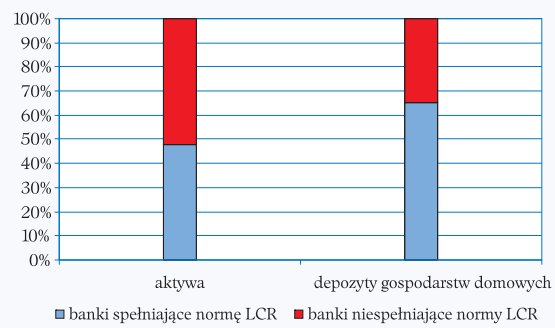
**Rysunek 9. Możliwe efekty zmian regulacyjnych. Udział wybranych grup banków giełdowych w aktywach sektora bankowego**



**Rysunek 10. Możliwe efekty zmian regulacyjnych. Udział wybranych grup banków giełdowych w depozytach gospodarstw domowych**



**Rysunek 11. Udział banków spółdzielczych oraz zrzeszających z niedoborem aktywów płynnych w sektorze spółdzielczym**



polski nadzorca traci możliwość skutecznego oddziaływania zaledwie na 5,5% aktywów sektora bankowego w Polsce. KNF uważa, że dotychczasowe rozwiązania prawne są wystarczające, sprawdziły się w czasie kryzysu finansowego w latach 2008–2009 i we właściwy sposób zabezpieczają pewność obrotu gospodarczego oraz stabilność systemu finansowego w Polsce. Transfer aktywów na zasadach nierynkowych może mieć negatywne konsekwencje dla stabilności krajowych banków. Wprowadzenie nowych regulacji może stanowić potencjalne zagrożenie dla stabilności krajowego systemu.





## Możliwe implikacje wejścia w życie pakietu regulacyjnego Bazylea III dla polskich banków komercyjnych

**N**owe regulacje płynnościowe mogą znacznie utrudnić dostępność kredytów o zapadalności dłuższej niż rok.

Nowa Umowa Kapitałowa (Bazylea III), która reguluje płynność banków, przewiduje w tym zakresie dwa współczynniki: LCR, czyli płynność krótkoterminową oraz NSFR, czyli płynność długoterminową powyżej roku. Problemem dla naszych banków może stać się wskaźnik NSFR (*net stable funding ratio*). Określa on, na jaką część aktywów długoterminowych bank musi posiadać długoterminowe finansowanie. Lista rozwiązań, które możemy zaliczyć do finansowania długoterminowego, nie jest rozbudowana. Są to fundusze własne z wagą 100-proc. oraz refinansowanie dłuższe niż 1 rok. Ale polski rynek depozytów zdecydowanie się różni od tego w innych krajach Unii Europejskiej. U nas jedynie 4 proc. depozytów jest ulokowanych na dłużej niż rok. Prze-

ciężna dla krajów Unii to 24 proc., a u naszych zachodnich sąsiadów to ponad 30 proc. Różnica jest kolosalna. Ponadto w Polsce brakuje długoterminowych instrumentów finansowania, jak na przykład: listy zastawne czy sekurytyzacja. Dlatego też Bazylea III może mocno ograniczyć udzielanie kredytów dłuższych niż 1-roczone, a także wpłynąć na podwyższenie kosztów kredytów. Pomyślmy o kredytach mieszkaniowych, których średnia długość przekracza 20 lat. Ograniczenie akcji kredytowej dla bankowego systemu, a co gorsza dla gospodarki może być bardzo niebezpieczne. Wpłynęłoby niewątpliwie na tempo rozwoju gospodarczego.

Niestety nie udało się w Polsce wykreować długoterminowych instrumentów oszczędzania ani mody na długoterminowe oszczędzanie. Instytucje powołane do inwestowania w długoterminowe instrumenty dłużne są sukcesywnie rozmontowy-

wane (OFE). Nie istnieje system kas budowlano-mieszkaniowych, które wykreowały długoterminową skłonność do oszczędzania w takich krajach jak Niemcy czy Austria, ale również w Czechach. Dlatego niezmiernie ważne jest, żeby rosła podaż instrumentów finansowania długoterminowego oraz podejmowane były działania sprzyjające wykreowaniu tego rodzaju produktów.

Kolejny wskaźnik z Nowej Umowy Kapitałowej to LCR (*liquidity coverage ratio*). Jego zadaniem będzie zmuszenie banków do utrzymywania odpowiedniej wielkości bardzo płynnych aktywów, aby wytrzymać 30-dniowy kryzys uniemożliwiający pozyskanie pieniądza lub nawet powodujący odpływ depozytów. To jakie jest ryzyko wycofania depozytów w trakcie kryzysu jest najważniejszym czynnikiem wpływającym na poziom tego współczynnika. Bazylea III faworyzuje depozyty detaliczne. Te pozyskiwane od przedsiębiorstw i jednostek samorządu terytorialnego uznane są za mało stabilne. Niezabezpieczone depozyty od korporacji/samorządów będą miały 75-proc. wagę odpływu, a stabilne depozyty od klientów indywidualnych będą miały 5-proc. wagę odpływu i 10-proc. w przypadku niestabilnych depozytów. Nawet linie od instytucji finansowych nie będą uznawane za stabilne źródło depozytów. Co to oznacza dla polskich banków? Utrzymywanie ogromnej nadpłynności, żeby sprostać wymogom Bazylei III, a co za tym idzie ograniczenie rentowności banków.

Podsumowując: aby sprostać wymogom płynności długoterminowej konieczne będą zmiany struktury bilansu banków oraz dostosowanie modeli biznesowych (wzrost kosztów finansowania, podwyższenie kosztów kredytu, wycofanie się

banków z niektórymi nieopłacalnymi segmentami biznesowymi) – przedsiębiorstwa będą mniej zarabiać na lokatach, za to więcej płacić za trudniej dostępne kredyty.

Część Nowej Umowy Bazylejskiej mówiąca o zwiększonych wymogach kapitałowych dla banków nie wywołuje w Polsce większych dyskusji. Nasze banki są dobrze wyposażone w kapitały i zdecydowana większość instytucji spełnia dziś założenia Bazylei III. A nowe regulacje przewidują m.in. zwiększenie do 2019 r. kapitałów bankowych pierwszej kategorii (tzw. Tier 1) z 4 do 7% aktywów obciążonych ryzykiem, a łącznych funduszy własnych z 8 do 13% (wliczając w to wszystkie wbudowane w system bufory bezpieczeństwa).

## Nowe propozycje regulacji dotyczące wymogów kapitałowych oraz norm płynności w sektorze bankowym

Wyniki stress-testów przeprowadzonych latem 2011 r. wskazują, że połowa z działających na polskim rynku grup bankowych nie spełniłaby norm kapitałowych zapisanych w Bazylei III i unijnej dyrektywie CRD IV. Wskaźnika Tier 1 (podniesionego z 6 do 11%) i wskaźnika Tier 2 (podniesionego z 8 do 13%) nie spełniałoby 17 banków. Konieczne dokapitalizowanie z powodu zwiększonego współczynnika Tier 1 to 2 mld zł, a zwiększonego współczynnika Tier 2 to 3,7 mld zł. Po pierwsze, nie są to bardzo duże kwoty. Po drugie, badanie jest statyczne, czyli w konkretnym dniu, czyli 30 czerwca 2011 r. Uważam, że badanie przeprowadzone pół roku później dałoby o wiele lepsze wyniki dotyczące norm kapitałowych. Dlaczego? Bo zysk sektora bankowego w 2011 r. był wyjątkowo dobry.

Otwarty natomiast pozostaje problem norm płynnościowych. Banki będą musiały się dostosować

do obowiązujących i projektowanych regulacji bankowych.

Uwzględniając główne pozycje bilansowe i wskaźniki, które banki będą musiały spełnić, widać wyraźnie, że zarządy banków, których podstawowym zadaniem jest maksymalizowanie wartości firmy, czyli zwiększanie wskaźnika ROE (zwrot z kapitału własnego) nie będą miały zbyt wielu możliwości wyboru. Przede wszystkim banki będą musiały ograniczyć aktywa handlowe i płynne papiery wartościowe, czyli bankowość inwestycyjną. Oba produkty bankowe trzeba będzie przekształcić w portfel do zarządzania płynnością, a nie traktować, jak dotychczas, jako element biznesu, który bank generuje.

Zysku bankowi, jak się wydaje, może również przysporzyć portfel kredytów korporacyjnych. Kredyty te są dla banków jak najbardziej pożądane, nie generują „osadu”.

Powyższe uwagi nie dotyczą większości banków w Polsce, jedynie grupy 11–17. Wszystko zależy też od tego, w jakim momencie, i w jakiej wysokości zostaną wprowadzone bufory kapitałowe.

## FATCA

Od stycznia 2013 r. wejdzie w życie ustawa o ujawnianiu informacji o rachunkach zagranicznych dla celów podatkowych FATCA (*Foreign Account Tax Compliance Act*). To nowa ustawa podatkowa przyjęta w Stanach Zjednoczonych. Jej celem jest pozyskanie i przekazanie informacji do amerykańskiego urzędu skarbowego (IRS) o inwestycjach rezydentów podatkowych USA. Ustawa zatem nakłada na zagraniczne instytucje finansowe obowiązek raz w roku informowania amerykańskich urzędów skarbowych o rachunkach prowadzonych na rzecz nie tylko podatników/obywateli USA, ale również osób posiadających obywatelstwo amerykańskie i status rezydenta Polski, a także posiadaczy Zielonej Karty. FATCA będzie miała wpływ także na instytucje finansowe w Polsce. Instytucja finansowa, która nie wywiąże się z obowiązków informacyjnych zostanie na podstawie FATCA obciążona sankcją w wysokości 30% od przychodów ze źródeł USA i potencjalnie ograniczenie współpracy z bankami amerykańskimi dla podmiotów *non-compliant*.

Nowe prawo wywołało ogromne kontrowersje na całym świecie. Amerykański Departament Skarbu wydał okólniki zmniejszające tempo wprowadzania nowego prawa. Na przykład pobór 30-proc. podatku ze wszystkich źródeł przewidzianych w ustawie przesunięto na 1 stycznia 2017 r. z 1 stycz-

nia 2015 r. Amerykańska ustawa to nie tylko prawny problem, ale dodatkowe wydatki dla polskich instytucji finansowych. Szacuje się, że 100 mln dol. może kosztować duże banki dostosowanie się do amerykańskich przepisów FATCA. Dla banków wejście w życie przepisów FATCA o ujawnianiu informacji o rachunkach podatników amerykańskich oznacza także zmiany związane z dostosowaniem procedur. To jest ogromny wysiłek, bo w praktyce oznacza sprawdzenie każdego klienta nie tylko pod kątem tego, czy jest obywatelem USA, ale także, czy ma jakiegokolwiek powiązania z tym krajem. Oznacza to dla banków wysokie koszty wdrożenia, w tym nakłady na dostosowanie systemów informatycznych. Wejście w życie FATCA stanowić będzie wyzwanie dla instytucji finansowych w Polsce, niezależne od tego, czy podejmą decyzję w zakresie dostosowania się do regulacji, czy też zdecydują o nieuczestniczeniu w systemie. Głównym problemem jest kwestia braku zgodności obowiązków wynikających z FATCA z polskimi przepisami prawa, w szczególności traktującymi o obowiązku zachowania tajemnicy bankowej czy też ochronie danych osobowych, ale nie tylko. Skomplikowanym zagadnieniem będzie także proces technicznego dostosowania się do wymogów stawianych przez FATCA, a także problem skali potencjalnych wydatków całego sektora bankowego w tym zakresie. Chociaż jeszcze nie jest znany finalny, kompletny kształt przepisów FATCA, i mimo że polskie Ministerstwo Finansów na razie analizuje zakres zgodności ustawy z polskim ustawodawstwem i możliwych kwestii, jakie mogą pojawić się po jej wejściu w życie w odniesieniu do polskich rezydentów, a więc na obecnym etapie nie może przedstawić możliwych rozwiązań dotyczących wykonywania obowiązków wynikających z tej usta-

wy w Polsce, to, jak się wydaje, czas najwyższy rozpocząć pracę nad analizą skutków wejścia ustawy w życie.

Problematyczna będzie również sytuacja, gdy porozumienie podpiszą kraje, w których siedziby mają spółki-matki polskich banków, które zaczną wymagać wdrożenia regulacji pod kątem FATCA także w spółkach zależnych. Czy obowiązywać będzie automatyzm? Czy też decyzja o podpisaniu takiej umowy czy porozumienia z amerykańskimi służbami skarbowymi należeć będzie zarządu banku zależnego?

Banki przede wszystkim czekają, bo to od nich zależy, czy zostanie zawarte porozumienie międzynarodowe, czy też banki będą musiały wprowadzać i interpretować te przepisy we własnym zakresie.

## Podatek bankowy

Nowym obciążeniem dla sektora bankowego jest plan obłożenia banków podatkiem, co zapowiedział minister finansów Jacek Rostowski na tegorocznym Forum Bankowym 2012. Opłata bankowa ma być rodzajem opłaty ostrożnościowej, uiszczanej przez niektóre instytucje prowadzące działalność bankową. Trafiałaby ona na specjalny fundusz stabilizacyjny działający w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Podstawa, od której naliczana będzie opłata ostrożnościowa zostanie ustalona w odmienny sposób w bankach krajowych i w oddziałach banków zagranicznych. W przypadku banku krajowego punktem wyjścia byłaby wielkość pasywów wykazana w zatwierdzonym sprawozdaniu finansowym banku za rok poprzedzający rok,

w którym uiszczana jest opłata pomniejszona o wysokość funduszy podstawowych banku oraz sumę środków gwarantowanych. W przypadku banków zagranicznych (oddziały) podstawą naliczania podatku byłyby również pasywa – pomniejszane o przydzielone kapitały i depozyty objęte gwarancjami. Opłata ostrożnościowa miałaby być uiszczana dwa razy w każdym roku – do 1 lipca oraz 31 grudnia. Opłata ma zostać wprowadzona w ramach projektu nowelizacji ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Warto też pamiętać, że na forum europejskim mówi się o wprowadzeniu podatku od transakcji bankowych.

Reasumując, działania po stronie regulacji bankowych są niewątpliwie skomplikowanymi kwestiami, których wdrożenie oznacza dodatkowe koszty dla banków. Konieczne będą zmiany procesów i systemów, czyli modelu biznesowego. Niestety, większy problem będą miały banki, które nie są uniwersalnymi. Dodatkowo, jednorazowe dostosowania wpłyną na wyniki banków, na wysokość kapitałów, co, jak się wydaje, przełoży się na jeszcze większe ograniczenie akcji kredytowej, a także wypełnienie norm płynnościowych spowoduje, jeśli nie wojnę depozytową, to wzrost oprocentowania depozytów. Korzystny dla klientów, ale nie dla banków. Efektem będzie spadek wyników sektora bankowego, a konsekwencją będzie zwrot z kapitału na poziomie 10–13%.

Od banku oczekuje się zdrowego kapitału (akcyjny i zyski zatrzymane). Jak bank ma przekonać do siebie inwestora, dysponującego określonym zasobem do zainwestowania, żeby zainwestował w sektor, gdzie średni wzrost jest 10–13%, jeśli in-

westyjcie giełdowe dadzą mu zdecydowanie większy wzrost?

## Zmiany standardów rachunkowości

Oprócz zmian regulacyjnych sektor bankowy czeka zmiana standardów rachunkowości. Szczęśliwie dopiero od 2016 r. Pierwsza grupa standardów, która nie będzie miała wpływu na wyniki, kapitały banków to zmiana klasyfikacji i wycena aktywów finansowych. Standard MSSF 9 zastępuje cztery kategorie aktywów finansowych dwoma, tj. aktywa finansowe wycenianie według zamortyzowanego kosztu oraz aktywa finansowe wyceniane według wartości godziwej. Aktywa finansowe wycenia się według zamortyzowanego kosztu, jeżeli spełnione są dwa kryteria: celem modelu biznesowego jest utrzymywanie aktywów finansowych w celu uzyskania przepływów pieniężnych wynikających z umowy, oraz przepływy pieniężne wynikające z umowy dotyczącej danego instrumentu obejmują wyłącznie wypłaty kapitału i odsetek. Wprowadzenie nowej klasyfikacji i wyceny aktywów finansowych to jedynie kwestia reklasyfikacyjna. Koszty wiążą się z procesem dostosowawczym i zmianami w systemach informatycznych banków.

Kolejną zmianą jest podejście do identyfikacji utraty wartości. Dotychczas obowiązywał model, w którym była mowa o identyfikacji straty poniesionej. Zmiana w MSSF 9 mówi o starcie oczekiwanej. Banki zatem będą musiały przygotować nowe modele, aby z wyprzedzeniem identyfikować straty, a to będzie podstawą tworzenia rezerwy. Na czym polega problem? Analitycy nie będą wiedzieli, co w linii straty oczekiwanej jest w banku A, a co jest w banku B.

Zmiany dotyczą również rachunkowości zabezpieczeń. Nowy standard przewiduje wymóg ustanowienia zabezpieczenia w taki sposób, aby było neutralne i bezstronne oraz aby zminimalizowana była jego przewidywana nieefektywność. Bankom ten nowy standard powinien się podobać, ponieważ poszerza zakres zabezpieczenia. Zwiększa liczbę ryzyk, które mogą być zabezpieczane. Zwiększa możliwość strategii zabezpieczenia ekonomicznego. Wprowadza szerszy zakres instrumentów zabezpieczanych.

Jaki będzie wpływ zmian standardów rachunkowości na banki? Zmiany standardów rachunkowości, czyli klasyfikacja i wycena; utrata wartości; rachunkowość zabezpieczeń oraz wyłączenia z bilansu oznaczają istotne i skomplikowane zmiany związane z ich implementacją. Spowodują zmianę procesów i systemów. Pojawią się nowe wymagania dotyczące jakości danych. Jednorazowe „dostosowania” wpłyną na wyniki, kapitały i podatki. Weryfikacja rentowności produktów i modeli biznesowych na pewno przełoży się na politykę cenową.

Zatem zmiany standardów rachunkowości podobnie jak nowe regulacje bankowe będą oznaczały dla banków dodatkowe koszty związane z jednorazowymi dostosowaniami, spadek rentowności oraz brak albo utrudnienie w zapewnieniu porównywalności między bankami.

# Z e s z y t y B R E - C A S E

- 1 Absorpcja kredytów i pomocy zagranicznej w Polsce w latach 1989-1992
- 2 Absorpcja zagranicznych kredytów inwestycyjnych w Polsce z perspektywy pożyczkodawców i pożyczkobiorców
- 3 Rozliczenia dewizowe z Rosją i innymi republikami b. ZSRR. Stan obecny i perspektywy
- 4 Rynkowe mechanizmy racjonalizacji użytkowania energii
- 5 Restrukturyzacja finansowa polskich przedsiębiorstw i banków
- 6 Sposoby finansowania inwestycji w telekomunikacji
- 7 Informacje o bankach. Możliwości zastosowania ratingu
- 8 Gospodarka Polski w latach 1990 – 92. Pomiary a rzeczywistość
- 9 Restrukturyzacja finansowa przedsiębiorstw i banków
- 10 Wycena ryzyka finansowego
- 11 Majątek trwały jako zabezpieczenie kredytowe
- 12 Polska droga restrukturyzacji złych kredytów
- 13 Prywatyzacja sektora bankowego w Polsce - stan obecny i perspektywy
- 14 Etyka biznesu
- 15 Perspektywy bankowości inwestycyjnej w Polsce
- 16 Restrukturyzacja finansowa przedsiębiorstw i portfeli trudnych kredytów banków komercyjnych (podsumowanie skutków ustawy o restrukturyzacji)
- 17 Fundusze inwestycyjne jako instrument kreowania rynku finansowego w Polsce
- 18 Dług publiczny
- 19 Papiery wartościowe i derywaty. Procesy sekurytyzacji
- 20 Obrót wierzytelnościami
- 21 Rynek finansowy i kapitałowy w Polsce a regulacje Unii Europejskiej
- 22 Nadzór właścicielski i nadzór bankowy
- 23 Sanacja banków
- 24 Banki zagraniczne w Polsce a konkurencja w sektorze finansowym
- 25 Finansowanie projektów ekologicznych
- 26 Instrumenty dłużne na polskim rynku
- 27 Obligacje gmin
- 28 Sposoby zabezpieczania się przed ryzykiem niewypłacalności kontrahentów
- Wydanie specjalne Jak dokończyć prywatyzację banków w Polsce
- 29 Jak rozwiązać problem finansowania budownictwa mieszkaniowego
- 30 Scenariusze rozwoju sektora bankowego w Polsce
- 31 Mieszkalnictwo jako problem lokalny
- 32 Doświadczenia w restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstw w krajach Europy Środkowej
- 33 (nie ukazał się)
- 34 Rynek inwestycji energooszczędnych
- 35 Globalizacja rynków finansowych
- 36 Kryzysy na rynkach finansowych – skutki dla gospodarki polskiej
- 37 Przygotowanie polskiego systemu bankowego do liberalizacji rynków kapitałowych
- 38 Docelowy model bankowości spółdzielczej
- 39 Czy komercyjna instytucja finansowa może skutecznie realizować politykę gospodarczą państwa?
- 40 Perspektywy gospodarki światowej i polskiej po kryzysie rosyjskim
- 41 Jaka reforma podatkowa jest potrzebna dla szybkiego wzrostu gospodarczego?
- 42 Fundusze inwestycyjne na polskim rynku – znaczenie i tendencje rozwoju
- 43 Strategia walki z korupcją – teoria i praktyka
- 44 Kiedy koniec złotego?
- 45 Fuzje i przejęcia bankowe
- 46 Budżet 2000
- 47 Perspektywy gospodarki rosyjskiej po kryzysie i wyborach
- 48 Znaczenie kapitału zagranicznego dla polskiej gospodarki
- 49 Pierwszy rok sfery euro – doświadczenia i perspektywy
- 50 Finansowanie dużych przedsięwzięć o strategicznym znaczeniu dla polskiej gospodarki
- 51 Finansowanie budownictwa mieszkaniowego
- 52 Rozwój i restrukturyzacja sektora bankowego w Polsce – doświadczenia 11 lat
- 53 Dlaczego Niemcy boją się rozszerzenia strefy euro?
- 54 Doświadczenia i perspektywy rozwoju sektora finansowego w Europie Środkowo-Wschodniej
- 55 Portugalskie doświadczenia w restrukturyzacji i prywatyzacji banków
- 56 Czy warto liczyć inflację bazową?
- 57 Nowy system emerytalny w Polsce – wpływ na krótko- i długoterminowe perspektywy gospodarki i rynków finansowych
- 58 Wpływ światowej recesji na polską gospodarkę
- 59 Strategia bezpośrednich celów inflacyjnych w Ameryce Łacińskiej
- 59/a Reformy gospodarcze w Ameryce Łacińskiej

# Z e s z y t y B R E - C A S E

60	(nie ukazał się)
61	Stan sektora bankowego w gospodarkach wschodzących – znaczenie prywatyzacji
62	Rola inwestycji zagranicznych w gospodarce
63	Rola sektora nieruchomości w wydajnej realokacji zasobów przestrzennych
64	Przyszłość warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych
65	Stan finansów publicznych w Polsce – konieczność reformy
66	Polska w Unii Europejskiej. Jaki wzrost gospodarczy?
67	Wpływ sytuacji gospodarczej Niemiec na polską gospodarkę
68	Konkurencyjność reform podatkowych – Polska na tle innych krajów
69	Konsekwencje przystąpienia Chin do WTO dla krajów sąsiednich
70	Koszty spowolnienia prywatyzacji w Polsce
71	Polski sektor bankowy po wejściu Polski do Unii Europejskiej
72	Reforma procesu stanowienia prawa
73	Elastyczny rynek pracy w Polsce. Jak sprostać temu wyzwaniu?
74	Problem inwestycji zagranicznych w funduszu emerytalnym
75	Funkcjonowanie Unii Gospodarczej i Walutowej
76	Konkurencyjność sektora bankowego po wejściu Polski do Unii Europejskiej
77	Zmiany w systemie polityki monetarnej na drodze do euro
78	Elastyczność krajowego sektora bankowego w finansowaniu MSP
79	Czy sektor bankowy w Polsce jest innowacyjny?
80	Integracja europejskiego rynku finansowego – Zmiana roli banków krajowych
81	Absorpcja funduszy strukturalnych
82	Sekurytyzacja aktywów bankowych
83	Jakie reformy są potrzebne Polsce?
84	Obligacje komunalne w Polsce
85	Perspektywy wejścia Polski do strefy euro
86	Ryzyko inwestycyjne Polski
87	Elastyczność i sprawność rynku pracy
88	Bułgaria i Rumunia w Unii Europejskiej – Szansa czy konkurencja dla Polski?
89	Przedsiębiorstwa sektora prywatnego i publicznego w Polsce (1999–2005)
90	SEPA – bankowa rewolucja
91	Energetyka–polityka–ekonomia
92	Ryzyko rynku nieruchomości
93	Wyzwania dla wzrostu gospodarczego Chin
94	Reforma finansów publicznych w Polsce
95	Inflacja – czy mamy nowy problem?
96	Zaburzenia na światowych rynkach a sektor finansowy w Polsce
97	Stan finansów ochrony zdrowia
98	NUK - Nowa Umowa Kapitałowa
99	Rozwój bankowości transgranicznej a konkurencyjność sektora bankowego w Polsce
100	Kryzys finansowy i przyszłość systemu finansowego
101	Działalność antykryzysowa banków centralnych
102	Jak z powodzeniem wejść do strefy euro
103	Integracja rynku finansowego po pięciu latach członkostwa Polski w Unii Europejskiej
104	Nowe wyzwania w zarządzaniu bankami w czasie kryzysu
105	<i>Credit crunch</i> w Polsce?
106	System emerytalny. Finanse publiczne. Długookresowe cele społeczne
107	Finanse publiczne w krajach UE. Jak posprzątać po kryzysie (cz. 1)
108	Finanse publiczne w krajach UE. Jak posprzątać po kryzysie (cz. 2)
109	Kryzys finansowy – Zmiany w regulacji i nadzorze nad bankami
110	Kryzys fiskalny w Europie – Strategie wyjścia
111	Banki centralne w zarządzaniu kryzysem finansowym – Strategie wyjścia
112	Gospodarka niskoemisyjna – czy potrzebny jest Plan Marshalla?
113	Reformy emerytalne w Polsce i na świecie widziane z Paryża
114	Dostosowanie fiskalne w Polsce w świetle konstytucyjnych i ustawowych progów ostrożnościowych
115	Strefa euro – kryzys i drogi wyjścia
116	Zróżnicowanie polityki fiskalnej w trakcie kryzysu lat 2007–2009 i po kryzysie
117	Perspektywy polskiej gospodarki w latach 2012–2013
119	Kondycja banków w Europie i Polsce. Czy problemy finansowe inwestorów strategicznych wpłyną na zaostrzenie polityki kredytowej w spółkach-córkach w Polsce
120	Zmiany regulacji a rozwój sektora bankowego